

Z TRADYCJI MNISZEJ

67

TOMASZ M. DĄBEK OSB

**PISMO ŚWIĘTE O GRZECHU**



TOMASZ M. DĄBEK OSB

# PISMO ŚWIĘTE O GRZECHU



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Opracowanie graficzne:*

JAN NIEĆ

*Redakcja:*

ALDONA IBEK

*Korekta:*

ANNA NOWAK

*Superiorum permissu:* Opactwo Benedyktynów

L.dz. 208/2018, Kraków, dnia 13.08.2018 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie II – Kraków 2018

ISSN 0867-7050

ISBN 978-83-7354-822-0

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo

Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)

[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:* Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

# SPIS TREŚCI

|   |    |
|---|----|
| WPROWADZENIE.....   | 7  |
| NAUKA O GRZECHU W STARYM                                  |    |
| TESTAMENCIE .....   | 11 |
| Rzeczywistość i istota grzechu .....                      | 11 |
| Skutki grzechu.....                                       | 17 |
| Zapowiedź zwycięstwa.....                                 | 23 |
| Grzech człowieka i Boże łaski<br>w dziejach Izraela ..... | 24 |
| Prorocy o grzechu.....                                    | 33 |
| Podsumowanie.....   | 43 |
| NAUKA O GRZECHU W NOWYM                                   |    |
| TESTAMENCIE .....   | 45 |
| Chrystus przyszedł do grzeszników ....                    | 46 |
| „Grzech świata” .....                                     | 49 |
| Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem..                       | 52 |
| Św. Paweł o grzechu .....                                 | 54 |
| Adam i Chrystus .....                                     | 57 |
| Życie dla Boga w Chrystusie .....                         | 64 |
| Nowy lud Boży.....  | 68 |
| Bóg zwycięża zło w nas.....                               | 71 |
| BIBLIOGRAFIA .....  | 73 |



## WPROWADZENIE

Człowiek współczesny bardzo niechętnie przyjmuje prawdę o grzechu. Masowa kultura redukuje pojęcie grzechu do zbrodni powszechnie potępianych przez wszystkich posiadających pewne wyczuwanie wartości moralnych. Wiele osób podświadomie odrzuca to, co mogłoby w jakiś sposób zakłócić ich (często złudny) spokój, zmusić do głębszego zastanowienia się nad sobą i swoim postępowaniem. To, co pokazują współczesne filmy, artykuły, przykłady życia sławnych ludzi, to „życie na luzie”, wolność od ograniczeń narzucanych przez systemy moralne powszechnie przyjmowane w poprzednich pokoleniach. Jest to swoistą „dobrą nowiną” o bezgrzeszności człowieka.

Rzekomo wolny nowoczesny człowiek, faktycznie odsuwa od siebie głębszą refleksję, woli żyć złudzeniem. Natomiast już proste zastanowienie się nad sobą,

zwrócenie uwagi na to, co myślimy o innych, na krytyczne oceny prowadzące do obarczania winą wszystkich wokół wystarczy jako podstawa do refleksji i zadania sobie pytania: „A gdybym tak samo spojrzął na siebie – czy nie dostrzegłbym także własnej winy?”

Jeśli chcemy uczciwie stanąć w prawdzie wobec siebie samych, wobec innych ludzi i wobec Boga, nie da się uniknąć konfrontacji z tajemnicą grzechu. Jest ona rzeczywistością zawsze obecną w naszym życiu, jest ciężarem, który nas przerasta i często przygniata, tajemnicą nieprawości (zob. 2 Tes 2,7; w Biblii Tysiąclecia – „bezbożności”). Sami nie możemy jej zgłębić.

Obserwujemy dwie formy ucieczki od „ciężaru prawdy” o grzechu. Pierwsza, to już wspomniana „dobra nowina” o nieistnieniu grzechu, tak chętnie przyjmowana i przedstawiana na różne atrakcyjne sposoby. Druga to rozpacz wobec przygniatającego ciężaru zła, poczucie bezsilności, samotności, niemożności rozwiązania bolesnych problemów. Człowiek nie widzi



wówczas żadnej drogi ratunku i wyzwolenia. Rezygnuje zatem i uznaje, że i tak wszystko minie, życie, którego sensu nie pojmuje, kiedyś się skończy.

Wbrew pozornym różnicom obydwie rozwiązania opierają się na tym samym: na rozpacz, którą w pierwszym wypadku chce się za wszelką cenę odsunąć, często na poziomie przedrefleksyjnym. Człowiek intuicyjnie odczuwa ciężar zła, który go przerasta. Chce mu zaprzeczyć wybierając z pozoru łatwiejszą „dobrą nowinę” o swojej bezgrzeszności.

Jednak wcześniej czy później każdy człowiek stanie bezpośrednio wobec tajemnicy zła – nie obroni się przed nią żadną ucieczką. Potrzeba zatem podjąć trudną refleksję. Ponieważ jednak ten wysiłek przerasta nasze indywidualne możliwości, sięgamy do Pisma Świętego, które jest historią zbawienia, czyli wyzwolenia człowieka z grzechu i jego następstw. Przekazuje ono Bożą prawdę o Nim samym i Jego więzi z człowiekiem i całym stworzeniem. Biblia podejmuje także w zasadniczy sposób problem zła i grze-

chu. Daje nam ona jednocześnie rozwiązanie prawdziwe i ostateczne. Każdy z nas powinien tę prawdę odkryć w sobie samym. Pismo Święte jest dla nas przewodnikiem i miejscem odkrywania najgłębszych prawd o sobie.

# NAUKA O GRZECHU W STARYM TESTAMENCIE

## Rzeczywistość i istota grzechu

Grzech jest rzeczywistością złożoną, przejawiającą się na różne sposoby. Jest on tragicznym odejściem człowieka od Boga. Stary Testament aby to wyrazić używa terminów zaczerpniętych ze stosunków międzyludzkich: np. uchybienie, niesprawiedliwość, bunt, niegodziwość. Nowy Testament za pismami judaistycznymi (rabinackimi) często używa także określenia „dług” (gr. *ofeilema*; hebr. *maszsa'h*). Człowiek grzeszny to ktoś, *kto czyni zło w oczach Bożych*<sup>1</sup>, przeciwstawia się „sprawiedliwemu” (*saddiq*), uważany jest za „nie-

---

<sup>1</sup> Zob. np. wypowiedzi ksiąg historycznych o bezbożnych królach Joramie i Manassesie: *Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich* – 2 Krl 21,6; *Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, pobudzając Go do gniewu* – 2 Krn 33,6.

godziwca” (*rasza*). Często terminy te występują w Psalterzu na oznaczenie osób wrogich natchnionemu autorowi, który uważa się za sługę Boga i chce praktykować Jego sprawiedliwość.

Prawdziwe oblicze grzechu ukazuje się dopiero w ludzkiej historii wybranego narodu, która jest dialogiem Boga z człowiekiem. Grzech polega na odwracaniu się człowieka od Boga, odmawianiu współpracy z Nim, lekceważeniu Jego miłości. Bóg jednak zawsze jest gotów przebaczać, wciąż na nowo podejmuje wysiłki, by wyrwać człowieka z niewoli grzechu, czeka na jego nawrócenie.

Bardzo wiele głębokich pouczeń o naturze grzechu zawiera opis pierwszego upadku człowieka, otwierający dzieje ludzkości:

A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie ze wszystkich drzew tego ogrodu?” Niewiasta odpowiedziała wężowi: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść

z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli”. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło.

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobywania wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nacy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał: „Gdzie jesteś?” On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”. Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” Mężczyzna odpowiedział: „Nie-

wiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?” Niewiasta odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam” (Rdz 3,1–13).

Tekst natchniony przedstawia fakt nieposłuszeństwa ludzi wobec Boga. Nie zawiera wprost terminu „grzech” lecz ukazuje tę rzeczywistość, która od tego momentu tak trwale związała się z losami ludzi. Czyn pierwszego człowieka to całkowicie świadome i dobrowolne nieposłuszeństwo, odwrócenie się od Boga, postawienie ponad słowami Boga bałamutnej wypowiedzi węża-kusiciela. Księga Rodzaju ukazuje dwie strony tego nieposłuszeństwa: zewnętrzne zlekceważenie przykazania (3,3), oraz wewnętrzny proces, w którym ujawnia się postawa człowieka wobec pokusy. Ostatecznie pierwsi ludzie upadli, ponieważ chcieli *być jak Bóg, znający dobro i zło* (3,5) – chcieli zająć miejsce przysługujące tylko Jemu, decydować, co jest dobre, a co złe. Nie chcieli uznać władzy Tego, kto ich stworzył i obdarzył tak licznymi i wielkimi dobrodziejstwami.

Człowiek stworzony na początku na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,26) pozostawał w stanie przyjaźni z Bogiem, który nie odmówił mu niczego, nie zerwował dla siebie życia (zob. Mdr 2,23). Jego dobroć stanowi całkowite przeciwieństwo tego, co mówią o pogańskich bożkach starożytne mity. Bóg postawił człowiekowi jeden jedyny zakaz, zastrzegł jedną sprawę, zresztą właśnie dla dobra człowieka. Człowiek zlekceważył wolę Bożą, odrzucił Boży zakaz. Podszepty węża-kusiciela okazały się wystarczająco silne, by skłonić człowieka do wątpienia w nieskończoną dobroć Boga. Szatan zarzuca Bogu stosowanie podstępów dla zachowania własnych przywilejów oraz kłamstwo w postaci groźby, która według kusiciela nie zostanie spełniona, gdy ludzie postąpią wbrew Bożemu zakazowi: *Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło* (Rdz 3,4n). Podszept szatana zapada głęboko w serce człowieka. Niewiasta traci zaufanie do Boga, zaczyna Go trakto-



wać jako rywala w stworzonym świecie, całej rzeczywistości, której człowiek chce być wyłącznym panem.

Człowiek odrzuca całkowitą bezinteresowność Boga, nieskończenie doskonałego, który niczego nie potrzebuje; nie odczuwa żadnych braków<sup>2</sup>. Bóg może i chce wszystko dawać swemu stworzeniu. Tymczasem ludzie tworzą sobie inny obraz Boga, na wzór człowieka, a może szatana: jako istotę słabą, zazdrosną, żądną wszystkiego, broniącą własnego stanu posiadania przed swymi stworzeniami. Karykatura okazała się atrakcyjna – zanim doprowadziła człowieka do czynu, już wcześniej zniszczyła jego ducha, osłabiła w nim to, co było obrazem Boga.

W biblijnym przekazie nie są istotne zewnętrzne szczegóły związane z grzesznym czynem, ale postawa człowieka, który nie chce patrzeć na Boga prostym, czystym spojrzeniem.

---

<sup>2</sup> Zob. Iz 1,11: *Co Mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców.*